

Wuzet, Iluzja (prod. Dubsknit)

Nie mam zbyt wiele prócz marzeń
Gonię je co będzie pokaże czas
Czy wynagrodzi czy ukarze nas?
Chce widzieć kolejny poranka blask
Nie pozwól bym zgasł

Jedna miłość:
Stopa, werbel, bass
Naturalny jak grass
Zaraźliwy jak SARS
Pozaziemski jak mars
Po to by zrobić hałas
Słowami nakurwiam jak kałas
Mój czas, skoro większość sceny zaspiała
Niektórzy mieli sukces w kieszeni
Ale tonąc w przypałach część z nich zniknęła, powyjeżdżała
Gdzie twoja fura?
Gdzie twój pałac?
Z wielkiego króla robi się pajac
Mówisz: Otwórz oczy!
Ale sam nie obczajasz otoczenia
Salut na do widzenia
Brau, pora wyjść z cienia
Ale cofnijmy się kilka lat wstecz
Gdzie mnie jeszcze nikt nie doceniał
Ale zawsze miałem swój punkt widzenia
Nie bałem się zmian
A wszystko się zmienia
Wszystko i tak zależy od twojego położenia
Porady po drodze są bez znaczenia
Wkurwiony wzrok, wokół chaos
Amok, mrok
Rymami będę zionął jak ogniem smok
Wokół panika, strach, szok
Nie ma stop
Naprzód kolejny krok!
Jestem silniejszy z roku na rok
Choć ma wciąż niespokojny sen
Przewracam się z boku na bok
Moja muzyka z bloku na blok
Zobojętniały na świat jak Hancock
Niepotrzebny nóż, niepotrzebny glock
Pseudo-raperzy myślą ze mamy 90. Rok
A ja bujam swój obłok
Mam gdzieś systemy które mnie naglą
Te tracki to dla mnie najdalszy odlot
Gdzie większość z was tak bardzo mija się z prawdą